KRONIKA ZAMKOWA – ROCZNIKI • NR 4 (70)/2017
THE CASTLE CHRONICLES. ANNALS 4 (70)/2017
ISSN 0239-4898

# CEREMONIAŁ PRZYJĘCIA AMBASADORA HISZPAŃSKIEGO FRANCISCA DE MENDOZY NA WARSZAWSKIM DWORZE WAZÓW W ROKU 1597

## THE CEREMONIAL PROCEDURES FOR RECEIVING THE SPANISH AMBASSADOR FRANCISCO DE MENDOZA AT THE COURT OF THE VASAS IN WARSAW IN 1597

Ryszard Skowron

Uniwersytet Śląski
e-mail: ryszard_skowron@onet.pl
ORCID: 0000-0001-9131-2832

**ABSTRACT**

The lack of written norms and books on ceremonial procedure meant that learning about the etiquette and diplomatic protocol which functioned at the court of the Polish kings had to be based on examples from national and foreign sources which would reveal a system of uncodified protocols and patterns and would determine what was permanent, consistent and repetitive and would also indicate practices which were different, unique, as well as precedents. In 1597, one diplomat, who left a great deal of documentation relating to his diplomatic mission to Poland, was the Spanish Ambassador Extraordinary, Francisco de Mendoza, Admiral of Aragon. Already in the year after the diplomat's mission was completed, Thomas Sailly—a Jesuit and member of the envoy's retinue—published in Brussels, an account in Latin of the ambassador's missions to the Emperor, the Archdukes of Austria and Zygmunt III; there is also an account, in Spanish, of the ambassador's stay at the Polish court.

The article contains a description and analysis of the following ceremonies: the envoy's official entry into the city, his public audience with King Zygmunt III; his public audience with Queen Anna and the presentation of gifts to her; the Masses on carnival Sunday with the ambassador's participation; the official banquet hosted by the king and queen; the private audience with the king, the farewell audiences and the ambassador's presence at private banquets organized by Polish ministers. Both parties—the Polish Court and the Spanish Ambassador—observed diplomatic protocol; at the court in Warsaw all these principles were in line with European standards, as is clearly indicated in the accounts analysed. The adopted ceremonial became an important tool by which the king of Poland wanted not only to end

the misunderstanding with Philip II of Spain, but also to gain his favour. Zygmunt III, using ostensibly subtle gestures and distinctions, skilfully raised the ambassador's prestige—which had a positive effect on the course of the negotiations and the fulfilment of both parties' political intentions.

**KEYWORDS**

diplomatic ceremonial, Francisco de Mendoza, Admiral of Aragon, Zygmunt III, Thomas Sailly

Ryszard Skowron
Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego

# CEREMONIAŁ PRZYJĘCIA AMBASADORA HISZPAŃSKIEGO FRANCISCA DE MENDOZY NA WARSZAWSKIM DWORZE WAZÓW W ROKU 1597

Brak spisanych norm i ceremoniarzy powoduje, że poznanie etykiety i ceremoniału dyplomatycznego funkcjonującego na dworze królów polskich musi opierać się na studium przypadków na podstawie źródeł krajowych i zagranicznych. Owe *case studies* odsłoniłyby system nieskodyfikowanych protokołów i wzorów, ustaliły to, co stałe, spójne i powtarzalne, i wskazały to, co odmienne, wyjątkowe i precedensowe. Badania powinny dotyczyć nie tylko pojedynczych poselstw, ale również objąć – w dłuższym wymiarze czasowym – m.in. takie zagadnienia, jak: wjazdy posłów, audiencje, uczty, wymiana darów, funkcje ministrów i urzędników, precedencja czy normy ceremonialne stosowane w kontaktach z jednym państwem, np. bardzo interesujące wydaje się być prześledzenie ewolucji protokołu wobec dyplomatów rosyjskich od początku XVII w. do końca istnienia I Rzeczypospolitej czy ceremoniału obowiązującego komisarzy w trakcie rokowań pokojowych.

Wydana w latach 30. XX w. dwutomowa praca Rajnolda Przezdzieckiego *Diplomatie et protocol à la cour de Pologne* zdawała się być znakomitym punktem wyjścia do dalszych szczegółowych badań[1], lecz wyznaczonego przez nią kierunku nie kontynuowały następne pokolenia badaczy. Nawet w monumentalnej, wielotomowej *Historii dyplomacji polskiej* tematyka protokołu i ceremoniału została potraktowana bardzo wycinkowo i przypadkowo. Henryk Wisner i Zbigniew Wójcik nieco miejsca poświęcili jedynie wjazdom dyplomatów polskich i ich audiencjom na zagranicznych dworach, głównie papieskim, rosyjskim i tureckim, a Jerzy Michalski problematykę tę całkiem pominął. Tylko Józef Gierowski dla czasów saskich zwięźle przedstawił ceremonie związane z pobytem obcych dyplomatów na warszawskim dworze[2]. W konsekwencji do dziś najlepsze polskojęzyczne, syntetyczne ujęcie protokołu dyplomatycznego zawiera opracowany przez Adama Przybosia i Romana Żelewskiego *Wstęp* do wydanego przez nich zbioru relacji staropolskich[3]. Najszerzej zagadnienia ceremonialne przedstawił Zdzisław Taźbierski w studium o polsko-angielskich relacjach dyplomatycznych. Informacje na ten

---

1 R. P r z e z d z i e c k i, *Diplomatie et protocol à la cour de Pologne*, t. 1–2, Paris 1934–1937.

2 *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. 2, Warszawa 1982, s. 145–149, 286–298, 439–447.

3 *Dyplomaci w dawnych czasach*, opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959, s. 49–59.

temat można znaleźć w publikacjach m.in.: Władysława Czaplińskiego, Bożeny Fabiani, Teresy Chynczewskiej-Hennel, Joanny Kodzik[4]. Z opracowań bardziej szczegółowych wyróżniają się praca Krzysztofa Wiśniewskiego, poświęcona urzędowi marszałka wielkiego koronnego, oraz artykuły Katarzyny Kuras, Henryka Palkija i Andrzeja K. Link-Lenczowskiego[5]. W niewielkim zakresie zostały wykorzystane tak bogate źródła jak relacje nuncjuszów apostolskich. Nawet przytaczany często – w odniesieniu do funkcjonowania dworu królewskiego i polskich obyczajów – diariusz Mucantego nie stał się podstawą do nowoczesnego opracowania ceremoniału przyjęcia legata Caetano[6]. Problem ceremoniału stosowanego wobec dyplomatów papieskich poruszali w swoich pracach m.in.: Henryk D. Wojtyska, Tadeusz Fitych, Krzysztof Wiśniewski i ostatnio Dorota Gregorowicz[7].

Dyplomatą, który pozostawił z poselstwa do Polski w roku 1597 obszerną dokumentację, był ambasador nadzwyczajny Hiszpanii Francisco Hurtado de Mendoza hrabia de Monteagudo, admirał Aragonii. Już w rok po pobycie na dworze warszawskim jezuita Thomas Sailly, członek orszaku posła, wydał łacińskojęzyczną relację zawierającą opis przebiegu jego misji u cesarza, arcyksiążąt austriackich i Zygmunta III[8]. W 2. połowie XIX w. część źródeł związanych z admirałem została opublikowana w serii wydawniczej „Colección de Documentos Inéditos para la Historia de España". W tym zbiorze znajdowała się hiszpańskojęzyczna relacja zatytułowana *Embajada de don Francisco de Mendoza Almirante de Aragon por don Philipe*

---

4 W. C z a p l i ń s k i, *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959, s. 176–186; B. F a b i a n i, *Na dworze Wazów w Warszawie*, Warszawa 1988, s. 149–159; T. C h y n c z e w s k a-H e n n e l, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993, s. 168–195; J. K o d z i k, *Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015.

5 K. W i ś n i e w s k i, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015, s. 197–224; K. K u r a s, *W drodze do Mitawy w 1727 r. Podróże i ceremoniał związany z obradami komisji kurlandzkiej*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Wółkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012, s. 481– 498; H. P a l k i j, *Ceremoniał podczas różnego rodzaju komisji w czasach saskich*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich,* red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 307–321; A.K. L i n k-L e n c z o w s k i, *Wokół ceremoniału hetmańskiego w czasach saskich*, w: *ibidem*, s. 297–306.

6 J.U. N i e m c e w i c z, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze*, t. 2, Warszawa 1822, s.133–216; J.W. W o ś, *Dwie wizyty legata papieskiego Enrica kardynała Caetaniego w Warszawie 1596–1597: według relacji spisanej przez mistrza ceremonii Giovanniego Paola Mucantego*, Warszawa 1996 („Krajobraz Warszawski", z. 5); W. K a c z o r o w s k i, J. S e r e d y k a, *Specyfika polskich ceremoniałów dworskich i kościelnych w świetle relacji Giovanniego Paola Mucante z lat 1596–1597*, „Kwartalnik Historyczny", r. 109, 2002, nr 3, s. 87–96.

7 H.D. W o j t y s k a, *Papiestwo – Polska 1548–1563*, Lublin 1977, s. 228–232; T. F i t y c h, *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)*, Opole 2005, s. 357–515; K. W i ś n i e w s k i, *Ceremoniał i protokół dyplomatyczny stosowany podczas audiencji nuncjuszów apostolskich w Rzeczypospolitej w czasach panowania królów z dynastii Wettynów (1697–1763)*, „Rocznik Warszawski", t. 35, 2007, s. 29–55; D. G r e g o r o w i c z, *The Role of Papal Diplomats in the Interregnum's Parliamentary Practice of the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Rivista del Dipartimento di Storia, Culture, Religioni della Sapienza Università di Roma", 2016, 1, s. 119–148.

8 T. S a i l l y, *Brevis narratio legationis excelentissimi D. Francisci de Mendoza ad Sacram Caesaream Maiestatem ac ad Serenissimos Archiduces Matthiam et Maximilianum, necnon ad Serenissimam Archiducissam Mariam et Ferdinandum filium eius primogenitum, caeterosque Fraters eius, ac denique ad Serenissimum Regem Poloniae,* Bruxellae 1598.

*segundo rey de España al Rey de Polonia. Aña de 1597*[9]. Różnica między opisem zawartym w obu źródłach jest niewielka i być może tekst hiszpański to tłumaczenie relacji Sailly'ego z wprowadzonymi przez autora przekładu nieznacznymi skrótami i zmianami. Cechą charakterystyczną obu narracji jest skoncentrowanie się na problemach protokolarno-ceremonialnych związanych z pobytem ambasadora na dworze polskim przy całkowitym pominięciu tematyki politycznej. W roku 1899 Antonio Rodríguez Villa w zbiorze studiów dedykowanych wybitnemu hiszpańskiemu historykowi Marcelinowi Menéndezowi Pelayo opublikował obszerną biografię Mendozy[10], w której jego ambasadę w Rzeczypospolitej przedstawił na podstawie relacji zawartej w „Colección de Documentos…". W niniejszym tekście, koncentrując się na problematyce etykiety i ceremoniału, analizę zagadnień politycznych, przedstawionych w innych moich opracowaniach[11], ograniczam do niezbędnego minimum.

W historiografii polskiej o poselstwie Mendozy wzmiankowali Julian U. Niemcewicz i Adam Szelągowski[12]. Nieco szerzej, opierając się na diariuszach sejmu 1597 r., jego pobyt przedstawił Przezdziecki[13]. Wiedza o misji admirała w Polsce znacznie poszerzyła się, kiedy Maria Bogucka w trakcie pobytu w Archivo General w Simancas odnalazła jego obszerny memoriał na temat Rzeczypospolitej i jej sąsiadów złożony Filipowi II po zakończeniu poselstwa w Polsce[14]. Nie dotarła ona jednak ani do relacji Sailly'ego, ani do *Embajada*.

Po zakończonej klęską Habsburgów trzeciej wolnej elekcji Filip II przyjął wrogą postawę wobec Zygmunta III. Nie tylko nie ratyfikował traktatów bytomsko-będzińskich, ale przez pierwszych kilka lata nie uznawał go za króla Rzeczypospolitej, a jego dyplomaci tytuł królewski łączyli z osobą arcyksięcia Maksymiliana. Pewna zmiana w postawie Filipa II nastąpiła po zawarciu w roku 1592 przez Wazę małżeństwa z Anną Austriaczką, daleko jednak było do normalizacji stosunków między obu władcami. W połowie lat 90. XVI w. sytuacja polityczna w Europie stała się ważnym czynnikiem wpływającym na potrzebę zbliżenia dworów w Madrycie i Krakowie. Z jednej strony konflikt w Niderlandach i wojna z Anglią, z drugiej zaś intensywne zabiegi Rzymu o utworzenie ligi tureckiej zaczęły wymuszać na królu hiszpańskim zmianę stanowiska

---

9 *Embajada de don Francisco de Mendoza Almirante de Aragon por don Philipe segundo rey de España al Rey de Polonia. Aña de 1597*, Madrid 1862 („Colección de Documentos Inéditos…", t. 41), s. 444–457.

10 A. Rodríguez Villa, *Francisco de Mendoza, Almirante de Aragón,* w: *Homenaje a Menéndez y Pelayo en el año vigésimo de su profesorado. Estudios de erudición española*, t. 2, Madrid, 1899, s. 487–610.

11 R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997, s. 127–131; *idem*, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002, s. 37–49, 83–84.

12 J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 1, Wrocław 1836, s. 248–249; A. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, Kraków 1904, s. 146–148.

13 Przezdziecki, *op.cit.,* t. 2, s. 223–227.

14 M. Bogucka, *Misja Franciszka Mendozy i jego opinie o Polsce (Z dziejów stosunków polsko-hiszpańskich w końcu XVI w.)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 19, 1974, s. 173–185. Badaczka ta popełniła jednak błąd, łącząc nazwisko Mendozy z innym dyplomatą Hurtadem de Mendoza y Fajardo, hrabią de Monteagudo, ambasadorem hiszpańskim na dworze cesarskim w latach 1570–1577, przez co powiązała z admirałem Aragonii listy opublikowane przez Meysztowicza w *Documenta polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas,* cz. 1–3, Roma 1963–1964 („Elementa ad Fontium Editiones", t. 8, 11, 12), błąd ten powtórzyłem w pracy *Dyplomaci polscy w Hiszpanii…*, s. 127. Na temat memoriału Mendozy zob. też R. Skowron, *Polska i Polacy w korespondencji dyplomacji hiszpańskiej w okresie XVI i XVII wieku*, „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa", 2008, 1, s. 223–242.

wobec Rzeczypospolitej. Konsekwentnie prohabsburska polityka Zygmunta III i jego dążenia do normalizacji stosunków z Filipem II, czego dowodem było zaproszenie go na ojca chrzestnego najpierw królewicza Władysława, a później królewny Katarzyny, stwarzały możliwość zmiany obustronnych relacji. I właśnie to drugie zaproszenie król katolicki postanowił wykorzystać do nawiązania bezpośredniej współpracy z Wazą, dlatego wysłał na chrzciny swojego przedstawiciela.

Misję do Polski powierzono Mendozie, który jako ambasador nadzwyczajny arcyksięcia Alberta, nowo mianowanego gubernatora Niderlandów, przebywał na terenie cesarstwa. Admirał wyjechał z Belgii w lipcu 1596 r., aby poinformować członków rodu Habsburgów o objęciu przez Alberta urzędu w Brukseli i jego planach politycznych w północnej Europie, a także prowadzić rozmowy na temat jego małżeństwa z infantką Izabelą Klarą i małżeństwa infanta Filipa z jedną z córek arcyksięcia Karola Styryjskiego. Dalekosiężnym planem króla katolickiego było doprowadzenie do objęcia tronu cesarskiego przez Alberta. Polecenie wyjazdu z misją do Polski dotarło do admirała 14 listopada, kiedy znajdował się w okolicach Linzu, w drodze do arcyksięcia Macieja w Innsbrucku. Udał się do Augsburga, gdzie oczekiwały na niego depesze dotyczące negocjacji z Zygmuntem III[15]. Miał kontynuować poselstwo, nawet jeśli chrzest dziecka królewskiego już się odbył. Ostatecznie Mendoza 24 grudnia przybył do Wiednia, a potem przez Ołomuniec dotarł 18 stycznia 1597 r. do Krakowa[16]. Tu jednak króla nie zastał, ponieważ w tym czasie przebywał on na Litwie, skąd miał udać się do Warszawy na rozpoczynający się w pierwszej połowie lutego sejm. W imieniu Zygmunta III ambasadora w stolicy przyjmował kardynał Jerzy Radziwiłł.

## AMBASADOR I JEGO ORSZAK

Mendoza przybywał do Polski z orszakiem, który został sformowany na potrzeby misji arcyksięcia Alberta do cesarza Rudolfa II i arcyksiążąt. Sam ambasador pochodził z możnego rodu hrabiów de Tendilla i markizów de Mondéjar, jego ojciec Íñigo López de Mendoza był ambasadorem Filipa II w Rzymie, wicekrólem Walencji (1572–1575) i Neapolu (1575–1579). Dzięki małżeństwu z Marią de Liori Folcha Cordona Colón Mendoza odziedziczył po jej ojcu godność admirała Aragonii[17] i tytuł markiza de Guadalest i hrabiego de Veragua. Był również admirałem Indii, hrabią Jamajki i komandorem rycerskiego zakonu Calatrava, a na brukselskim dworze arcyksięcia Alberta pełnił urząd wielkiego majordoma (*mayordoma mayor*) i dowódcy kawalerii armii Flandrii[18]. Admirał Aragonii realizował misję na dworze cesarskim i polskim jako ambasa-

---

15 *Francisco de Mendoza do arcyksięcia Alberta, Augsburg 5 XII 1596 r.*, Madrid 1862 („Colección de Documentos Inéditos…"), t. 41, s. 421–428.

16 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 444–445.

17 Tytuł admirała floty Aragonii był od 1364 r., z przerwą w latach 1471–1531, dziedziczony w rodzinie hrabiów de Cordona, zob. M. de Laurencín, *Los Almirantes de Aragón. Datos para su chronología*, „Boletín de la Real Academia de Historia", t. 74, 1919, s. 306–375.

18 L. Duerloo, *Dynasty and Piety: Archduke Albert (1598–1621) and Habsburg Political Culture in an Age of Religious War*, Burlington 2012, s. 42, 94–95; J.E. Hortal Muñoz, *Los asuntos de Flandes. Las relaciones entrelas cortes de la Monarquía Hispánica y de los Países Bajos durante el siglo XVI*, Madrid 2011, s. 338–339, 353–354.

dor nadzwyczajny (*embajador extraordinario*), w źródłach łacińskich nazywany jest oratorem. Był więc w rozumieniu polskiego protokołu dyplomatycznego posłem wielkim.

Admirał bardzo starannie dobrał skład towarzyszącej mu świty. Jej członkowie mieli realizować zadania negocjacyjne i ceremonialne, a orszak – w wymiarze wizualnym manifestować wystawność i blask wysyłającego dworu oraz budować prestiż zarówno władcy, jak i ambasadora[19]. Arystokraci i ministrowie w składzie orszaku znacznie podnosili rangę i splendor poselstwa. Ważna więc była nie tylko liczba towarzyszących ambasadorowi osób, ale również ich pozycja społeczna. Orszak liczył ponad 60 osób tworzących familię dyplomaty. Ze względu na status i funkcje familię można podzielić na trzy grupy osób: dygnitarzy, którzy towarzyszyli ambasadorowi w ceremoniach i uroczystościach (brak informacji o ich roli w toczonych rozmowach), urzędników poselstwa (sekretarze, kapelan, spowiednik, duchowny) oraz służbę (w tym: podkomorzy, majordom, koniuszy, kwatermistrz). Grupa dygnitarzy była zróżnicowana narodowościowo i społecznie. Znajdowali się w niej przedstawiciele arystokracji, szlachty i duchowieństwa: Flamandczyk – pan Hem Gilbert de Gand dit Vilain, syn hrabiego de Isenghien, Włoch – hrabia Ferdinando di Spinola, Burgundczyk – baron Pimorin Jaen Ferdinand Charreton, Francuz – Gilbert de Saint Hilaire, Hiszpanie – dyplomata i wojskowy Fernando Lopez de Villanueva, kawaler maltański Cesar Falcó, *varlet servant* arcyksięcia Alberta Gaspar Rodríguez de Figueroa, kapłan zakonu Santiago i Calatrava Francisco de la Portilla y Duque oraz doktor Gonzalo de Carreño Ponçe, przeor zakonu Calatrava[20]. Jak podaje Sailly, poselstwo posiadało dwóch sekretarzy, z których jeden był Hiszpanem, a drugi Belgiem, nie wymienia jednak ich nazwisk.

## UROCZYSTY WJAZD DO WARSZAWY

Mendoza wyjechał z Krakowa do Warszawy 31 stycznia. Kardynał Jerzy Radziwiłł przydzielił mu do pomocy w czasie podróży swojego domownika. Ambasadorowi towarzyszył również, nieznany z nazwiska, dworzanin Zygmunta III, który zarówno w tekście łacińskim, jak i hiszpańskim nazywany jest *comernique* – Sailly wyjaśnia, że termin ten jest zlatynizowaną nazwą polskiego urzędu, dotyczył więc komornika królewskiego, nie pełnił on jednak funkcji przystawa. W czasie podróży ambasadora był on zapewne wraz domownikiem Radziwiłła stanowniczym. Orszak dyplomaty hiszpańskiego dotarł do Warszawy 10 lutego, tego dnia rozpoczęły się również obrady sejmu. Przed wjazdem do miasta na dwór królewski udał się komornik, nazwany teraz przez Sailly'ego ablegatem[21], aby w imieniu ambasadora ustalić dzień i godzinę uroczystego wjazdu. Nie wiemy jednak, czy posłaniec wyjechał rano w dniu wjazdu czy też dzień wcześniej.

---

[19] Dyplomacja hiszpańska przywiązywała dużą wagę do właściwego, reprezentatywnego dla celów misji doboru członków orszaku towarzyszącego ambasadorom, o czym świadczy obszerny fragment poświęcony temu zagadnieniu w słynnym dziele J.A. d e V e r a y Z u ñ í g a, *El enbaxador, discursco tercero*, Sevilla 1624, k. 28–29.

[20] Członków orszaku wymienia S a i l l y, *op.cit.*, k. A 2 v. Obecność części z nich potwierdzają również źródła polskie, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907 („Scriptores Rerum Polonicarum", t. 20), s. 4.

[21] S a i l l y, *op.cit.*, k. E.

Dyplomata hiszpański podróżował do Warszawy w karecie zaprzężonej w sześć koni, towarzyszyły mu jeszcze 4 inne sześciokonne karety, w których zasiadali dygnitarze i część służby, ok. 20 osób jechało konno[22]. W kawalkadzie znajdowały się kuce lub muły niosące część bagaży[23]. Naprzeciw ambasadora wyruszył orszak powitalny, na czele z biskupem płockim[24] Wojciechem Baranowskim[25] i wojewodą pomorskim Ludwikiem Mortęskim, składający się z dużej grupy dworzan oraz 200 żołnierzy gwardii królewskiej, nazywanych przez Sailly'ego hajdukami[26]. Autor tekstu hiszpańskojęzycznego, pisząc o wysłannikach króla polskiego, zwraca uwagę na koniuszego (*caballerizo*), który prowadził konia dla ambasadora, a towarzysząca mu służba wiodła konie dla szlachty z familii admirała.

O godzinie trzeciej po południu[27] w odległości jednej czwartej mili od Warszawy doszło do oficjalnego powitania ambasadora przez świtę wysłaną przez Zygmunta III. Zgodnie z protokołem dyplomatycznym w chwili spotkania obu orszaków rozpoczynała się pierwsza część uroczystego wjazdu ambasadora. Relacja hiszpańska pomimo swojej lakoniczności w odniesieniu do komunikacji w sferze werbalnej i gestów zawiera kilka istotnych informacji dotyczących etykiety i ceremoniału dyplomatycznego podczas entrady. Moment powitania został opisany następująco: „biskup i wojewoda i wielu z szlachty, która z nimi przybyła, zsiedli z konia. Admirał wysiadł z karety i spotkał się nimi, i biskup wygłosił do niego po łacinie mowę powitalną w imieniu króla, na którą admirał odpowiedział w języku hiszpańskim, który biskup znał"[28]. Zwrócić należy uwagę, że na czele orszaku stało dwóch senatorów – duchowny i świecki. W precedencji urzędów biskup płocki stał wyżej od wojewody pomorskiego i on też witał ambasadora i przemawiał do niego. Zapewne Zygmunt III dokonał takiego wyboru świadomie. Chciał, aby posła wielkiego od króla katolickiego witał w jego imieniu wysoki rangą przedstawiciel duchowieństwa. Znajomość języka hiszpańskiego przez Baranowskiego wydaje się mieć tu drugoplanowe znaczenie. Formuła powitania nie dopuszczała do nierównego traktowania głównych aktorów: biskup i wojewoda zsiedli z konia, ambasador opuścił karetę i stanęli naprzeciw siebie. Z pozostałych pojazdów dyplomaty wysiedli również członkowie jego familii, a po stronie witających przynamniej duża część jeźdźców także zsiadła z koni. Przekaz nie zawiera informacji o innych gestach wykonywanych przez Mendozę i Baranowskiego, np. dotyczących podania ręki, ukłonów czy związanych z nakryciem głowy.

---

22 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 445; informacja o 20 konnych w *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 425.

23 Autor *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 445–446 pisze o czterech *hacas*, czyli kucach, natomiast niemieckojęzyczne diariusze sejmu z roku 1597 – burmistrza Malborka i reces gdański – odnotowują obecność sześciu lub ośmiu mułów w orszaku, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 166, 425.

24 Andrzej Reder, burmistrz Malborka, w swoim diariuszu sejmu błędnie podaje, że był to biskup łucki Bernard Maciejowski, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 166; reces gdański, w: *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 424; S a i l l y, *op.cit.*, k. E; *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 445.

25 Nazwiska polskie nie zostały wymienione w obu relacjach.

26 S a i l l y, *op.cit.*, k. E; J. Rzońca błędnie twierdzi, że orszak wysłany przez króla na powitanie Mendozy liczył kilka osób, zob. J. R z o ń c a, *Sejm z lat 1597 i 1598*, cz. 1: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989, s. 32–33.

27 Polskojęzyczny diariusz sejmu zawiera informację, że wjazd ambasadora odbył się „o nieszpornych godzinach", natomiast reces gdański podaje, że miał on miejsce *Zwischen 3 und 4 nachmitag*, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 4, 424.

28 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 446.

Ze względów protokolarno-ceremonialnych interesujący jest również dalszy ciąg relacji: „biskup zapytał admirała, czy chciałby karetę czy konia, i odpowiedział mu admirał, że wybierze to, co mu oni nakażą, biskup odpowiedział, że król wysłał konie, na co admirał odrzekł, że je [konie] weźmie, aby okazać radość z łaski i zaszczytu, jaki uczynił mu Jego Majestat”[29]. Kurtuazja i formuły grzecznościowe wypełniają ten krótki dialog. Ambasador nie podejmuje samodzielnie decyzji co do sposobu odbycia wjazdu do miasta, chce dostosować się do miejscowego zwyczaju i woli króla, który wysłał konie. Istotna jest informacja o samej możliwości wyboru między koniem a karetą, co wskazuje, że protokół w tym momencie dopuszczał oba sposoby ceremonialnej entrady. Na dworach zachodniej Europy pod koniec XVI w. uroczyste wjazdy w karecie ambasadorów do miasta, gdzie rezydował władca, należały do rzadkości, a zwyczaj ten zaczął się rozpowszechniać dopiero w drugie dekadzie następnego stulecia. W konsekwencji zmiana ta doprowadziła do tego, że kareta stała się niezbędnym elementem w demonstracji luksusu, prestiżu i honoru nie tylko władców, lecz także ich dyplomatów[30]. Tekst nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie, czy propozycja dotyczyła karety przysłanej przez króla, czy kontynuacji podróży w pojeździe admirała. Dodajmy, że dwór dysponował paradną karetą, która będzie wykorzystana w dalszych ceremoniach związanych z wizytą tego dyplomaty.

Kiedy Mendoza dokonał wyboru, koniuszy przyprowadził konia tureckiego „pięknie ustrojonego w stylu hiszpańskim, z uprzężą i czaprakiem z czarnego aksamitu, haftowanym koralikami i dywdykiem”[31]. Wsiadłszy na konia, ambasador jechał w środku między biskupem i wojewodą, mając zapewne po prawej ręce Baranowskiego. Ani hiszpańska, ani łacińska relacja nie zawierają opisu ustawienia i składu orszaku wjeżdżającego do miasta, tylko jeden z autorów diariusza sejmowego określił, iż wyglądał on „całkiem okazale”[32].

## REZYDENCJA POSELSTWA

Powitalna świta towarzyszyła ambasadorowi aż do kwatery, gdzie kończył się uroczysty wjazd. Reces gdański sejmu 1597 podaje, że admirał Aragonii zamieszkał u pana Szałapskiego (Sczalapski). Zapewne więc w zajeździe położonym w pobliżu ulicy Bielańskiej, a nie w należącej do tej rodziny kamienicy przy staromiejskim rynku[33]. Poselstwo było z tej siedziby bardzo zadowolone, uznając ją za „bardzo wygodną, którą król kazał udekorować wieloma tapiseriami tkanymi złotem, a łóżko zielonym brokatem”[34]. Zygmunt III rzeczywiście musiał urządzić wystawnie kwaterę, jeśli nawet odnotowuje to diariusz sejmowy: „Gisena [Gizę] od

---

29 *Ibidem*.

30 J.M. H u n t, *The Ceremonial Possession of a City: Ambassadors and their Carriages in Early Modern Rome*, „Royal Studies Journal”, t. 3, 2016, nr 2, s. 69–89; J. M u n b y, *Les origines de coche*, w: *Voitures, chevaux et attelages du XVI^e au XVII^e siècle*, red. D. Roche, Paris 2001, s. 75–83.

31 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 445.

32 *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 424.

33 J. L i l e y k o, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 53, 200, 292; J. W o j c i e c h o w s k i, M. B a r u c h, *Kamienica książąt mazowieckich*, „Przegląd Historyczny”, t. 27, 1928, nr 1, s. 5–6.

34 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 445.

dekoracji i prowiantu JKM nie mało kazał zatrudnić”[35]. Admirał otrzymał też hajduków, którzy strzegli bezpieczeństwa rezydencji, trzymając wartę u jej drzwi[36]. Część członków orszaku posła zamieszkała jeszcze w innym, bliżej nieokreślonym domu, zapewne położonym w pobliżu głównej kwatery[37].

Wkrótce po zajęciu kwatery przybył do dyplomaty sekretarz królewski Filip Owadowski: „który znał język hiszpański i któremu król powierzył opiekę i służbę admirałowi oraz nad wszelakimi wygodami dla całej szlachty, domowników i koni admirała”[38]. Pełnił on więc funkcję przystawa[39] i tłumacza. Owadowski był agentem dyplomatycznym królowej Anny Jagiellonki i prowadził w Neapolu i być może w Hiszpanii negocjacje w sprawie spadku po królowej Bonie[40]. Zygmunt III jeszcze tego samego dnia wysłał do ambasadora dwóch dworzan niewymienionych z nazwiska oraz swojego sekretarza Stanisława Fogelwedera, który w latach 1575–1586 był internuncjuszem na dworze hiszpańskim[41]. To przydzielenie do obsługi poselstwa dwóch osób nie tylko znających język kastylijski, ale i posiadających doświadczenie dyplomatyczne, znajomość realiów hiszpańskich i etykiety dworu madryckiego, wskazuje, że król dążył do zapewnienia Mendozie i członkom jego orszaku sprawnej komunikacji językowej oraz komfortowych warunków pobytu w Warszawie.

Najważniejszym zadaniem ambasadora po przybyciu do siedziby było uzyskanie pierwszej audiencji u króla. Najprawdopodobniej następnego dnia admirał wysłał swojego przedstawiciela do marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Zebrzydowskiego celem ustalenia jej terminu i przebiegu. Przy tej okazji autor relacji hiszpańskiej podaje zwięzłą informację na temat kompetencji marszałka: „który jest *mayordomo mayor* i zarządza dworem, sprawuje sądy cywilne i karne nad wszystkimi, którzy przybywają na sejm, i na którego ręce daje się prośbę o audiencję u króla”[42].

## CEREMONIAŁ AUDIENCJI PUBLICZNEJ U KRÓLA

W praktyce dyplomacji europejskiej funkcjonowały cztery typy audiencji: publiczna, prywatna, sekretna i pożegnalna. W odniesieniu do Rzeczypospolitej ta stosunkowo prosta typologia była jednak bardziej skomplikowana. Źródła z epoki Wazów terminem audiencja publiczna określają przede wszystkim posłuchanie udzielane posłowi zagranicznemu przez króla w senacie lub w połączonych obu izbach sejmu. Natomiast przyjęcie dyplomaty przez króla, nawet to uroczyste, z udziałem senatorów, ministrów i dużej liczby dworzan nazywane było audiencją prywatną. Tego typu podział szczególnie dobrze widoczny jest w pamiętniku kanclerza

---

35 *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 425.

36 S a i l l y, *op.cit* , k. E v.

37 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 456.

38 *Ibidem*, s. 446.

39 *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 10.

40 S k o w r o n, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii…,* s. 126–127.

41 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 446, na temat pobytu Fogelwedera w Hiszpanii zob. S k o w r o n, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii…*, s. 102–121, 257–264.

42 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 447.

litewskiego Albrechta S. Radziwiłła, który nawet hołd lenny złożony Władysławowi IV w marcu 1633 r. przez posła elektora brandenburskiego nazwał prywatnym i tak go też postrzegała szlachta[43]. Pierwsza audiencja posła wielkiego była ściśle sformalizowana. Miała ona przebieg uroczysty i publiczny, obowiązywał określony ceremoniał, a jej głównym celem było złożenie listów kredencyjnych. Źródła hiszpańskie związane z ambasadą Mendozy nie używają określeń precyzujących jej charakter. Natomiast w jednym z diariuszy sejmowych pierwsza audiencja Hiszpana u Zygmunta III odnotowana została jako prywatna[44] pomimo zastosowania ceremoniału, który na dworach zachodniej Europy określany był jako publiczny.

Król wyznaczył admirałowi Aragonii audiencję na czwartek 13 lutego, o godzinie ósmej rano. O wyznaczonej porze przed rezydencję dyplomaty przybyła kawalkada jeźdźców i karet, która miała mu towarzyszyć w drodze do Zamku. Na jej czele stało dwóch senatorów: biskup łucki Bernard Maciejowski oraz kanclerz litewski Lew Sapieha. Na audiencję ambasador udawał się w karecie królewskiej „dość kosztownie przybranej"[45], do której wsiedli także obaj senatorowie, na co zdaje się wskazywać zapis u Sailly'ego: *qui Oratorem ad aulam prosequerentur*[46]. Zgodnie z protokołem powinni oni zająć miejsca naprzeciw dyplomaty, tyłem do kierunku jazdy. Kiedy orszak dotarł na dziedziniec Zamku, przy schodach witał Mendozę, w otoczeniu licznie zgromadzonych dworzan, marszałek wielki koronny Mikołaj Zebrzydowski, który towarzyszył dyplomacie aż do pokoju audiencyjnego. Opis przejścia przez kolejne sale apartamentu królewskiego jest bardzo lakoniczny. W obu relacjach zwrócono jedynie uwagę na dużą liczbę dworzan i szlachty, bardzo dobrze ubranej, w strojach z futer, i przy tej okazji autor dodał: „Polacy wydają dużo na ubrania i cenne przedmioty"[47]. Teksty nie zawierają jednak informacji o słowach, gestach i czynach ceremonialnych marszałka w drodze i podczas audiencji.

W momencie wejścia ambasadora do sali audiencyjnej znajdował się w niej król Zygmunt III wraz z kardynałem Radziwiłłem, arcybiskupem gnieźnieńskim Stanisławem Karnkowskim i arcybiskupem lwowskim Janem Dymitrem Solikowskim. Listę osób wspomnianych przez Sailly'ego poszerza zapis w recesie gdańskim, który wymienia jeszcze biskupów: kujawskiego Hieronima Rozrażewskiego, płockiego Wojciecha Baranowskiego, łuckiego Bernarda Maciejowskiego, wendeńskiego Otto Schenkinga, wojewodów: poznańskiego Hieronima Gostomskiego, sieradzkiego Olbrachta Łaskiego, smoleńskiego Jana Abrahamowicza, kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego, kanclerza litewskiego Lwa Sapiehę, marszałka Mikołaja Zebrzydowskiego, obu podkanclerzych Jana Tarnowskiego i Gabriela Wojnę oraz podskarbiego litewskiego Dymitra Chaleckiego[48]. W dalszej części relacje zawierają niewiele informacji dotyczących gestów i ustawienia głównych aktorów ceremonii oraz zupełnie pomijają dekorum pomieszczenia. Ambasador, wkraczając do sali, wykonał dwa głębokie ukłony, a król za każdym

---

43 A.S. R a d z i w i ł ł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, Warszawa 1980, zob. np. t. 1, s. 286–291 (o hołdzie posła elektora s. 289), 554; t. 2, s. 23.

44 *Dyaryusze sejmowe r. 1597...*, s. 167: *Der Hispanische gesante privatim beim Könige gehöret worden*.

45 *Ibidem*, s. 10.

46 S a i l l y, *op.cit.*, k. E 2.

47 *Embajada de don Francisco de Mendoza...*, s. 447.

48 *Dyaryusze sejmowe r. 1597...*, s. 428.

razem mu odpowiedział, uchylając kapelusza. Trzeci skłon wykonał tuż przed Zygmuntem III, wyciągając do niego rękę, którą król uścisnął. Po tym powitaniu Mendoza wygłosił mowę po hiszpańsku, w której – poza formułami grzecznościowymi – przedstawił w sposób ogólny cele swojego poselstwa. Jego wypowiedź tłumaczył Filip Owadowski. Jak podaje jeden z diariuszy sejmu, ambasador mówił dość cicho, a po skończonej oracji „list od króla hiszpańskiego JKM oddał"[49]. Zwracamy uwagę na ten przekaz polskiego źródła, ponieważ omawiane tu relacje nie wspominają o wręczeniu listu przez ambasadora podczas pierwszej audiencji. Ten sam diariusz podaje, że treść swojej mowy wygłoszonej podczas tego posłuchania admirał przesłał później królowi na piśmie przez Owadowskiego[50].

Zygmunt III odpowiedział ambasadorowi w języku polskim, a stojący u boku władcy podkanclerzy koronny Jan Tarnowski tłumaczył na łacinę. Nieco inaczej ten fragment audiencji przedstawia diariusz sejmowy, według którego to podkanclerzy odpowiadał na mowę ambasadora[51]. W pewnym momencie król sam zaczął mówić w języku łacińskim i w ten sposób, już bez tłumacza, rozmowa była kontynuowana. Na jej zakończenie Zygmunt III zwrócił się do Mendozy o przedstawienie członków poselstwa, którzy następnie ucałowali rękę króla. Wychodząc z pokoju, dyplomata głębokim ukłonem pożegnał króla i uczestniczących w audiencji gości. Marszałek wielki koronny odprowadził admirała aż na dziedziniec, gdzie wsiadł on do karety i w towarzystwie tej samej eskorty, która go przywiozła, wrócił do swojej siedziby.

## AUDIENCJA U KRÓLOWEJ: SKŁADANIE DARÓW

Na następny dzień, 14 lutego, została wyznaczona audiencja ambasadora u królowej Anny Habsburżanki, podczas której miał złożyć jej gratulacje z okazji urodzenia dziecka i przekazać dary w imieniu Filipa II, ojca chrzestnego Katarzyny (II), którego na chrzcinach zastępował kardynał legat Enrico Gaetano[52]. O godzinie dziewiątej rano przed rezydencję przybyła kawalkada jeźdźców i karet, tym razem na czele z biskupem wendeńskim Ottonem Schenkingiem i wojewodą brzesko-litewskim Krzysztofem Zenowiczem. Na dziedzińcu Zamku wysiadającego z karety admirała przywitał Stanisław Krasicki, który poprowadził go do komnaty królowej, gdzie znajdowało się wiele najdostojniejszych dam królestwa i dworu.

---

49 *Ibidem*, s. 10.

50 *Oratio legati Hispanici* została opublikowana w *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 10–14 oraz znajduje się w kilku rękopisach, zob. m.in. Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie: rkps 96, s. 487–490; rkps 97, s. 149–150; rkps 332, s. 119–124; Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku: rkps 245, k. 265 v.–267; rkps 290, k. 49–50 v.; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 9536, s. 201–205.

51 *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 10.

52 R z o ń c a, *op.cit*, s. 87–89, przedstawiając przebieg misji Mendozy, popełnia kilka błędów: legat Caetano nie był ojcem chrzestnym królewny Katarzyny II, a jedynie zastępował Filipa II; Mendoza nie przybył, aby trzymać do chrztu w imieniu króla hiszpańskiego królewnę Annę Marię (chrzest 4 VII 1593 r.) i królewicza Władysława (chrzest 9 VII 1595 r.), ani nie im miał wręczać prezenty; Filip II nie mógł „wpraszać się" na ojca chrzestnego Władysława, to król polski zapraszał władcę Hiszpanii na chrzciny zaraz po urodzeniu się królewicza, zob. Zygmunt III do Filipa II, Warszawa, [9] VI 1595 r., w: *The House of Vasa and House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*, cz.1: *The Times of Sigismund III, 1587–1632*, t. 1, red. R. Skowron, Katowice 2016, nr 63, s. 305; ten do tegoż, Warszawa, 22 X 1596 r., w: *ibidem*, s. 169 („gdy się poseł ten [hiszpański – przyp. R.S.] spóźniał, król żądał, by go legat zastąpił, zawsze jednak w imieniu Katolickiego króla").

Królowa oczekiwała admirała, stojąc, a ten wszedłszy, zrobił dwa głębokie ukłony, na które Anna odpowiedziała z wielką dworskością. Przy trzecim ukłonie przyklęknął na jedno kolano, lecz królowa go „podniosła" i podała rękę, którą on ucałował. Jak podkreślają obie relacje, podanie ręki do ucałowania przez królową zarówno osobom świeckim, jak i duchownym jest w Polsce oznaką wielkiej łaski. Kiedy Anna usiadła, ambasador chciał rozpocząć mowę, jednak do komnaty wszedł kredencarz z krzesłem, takim samym, na jakim siedziała królowa, i postawił je przed dyplomatą, ale „on na nim nie usiadł, więc królowa nie chciała go wysłuchać aż nie usiądzie i nie założy kapelusza. Usilnie odmawiał, ale w końcu zrobił to z posłuszeństwa wobec Jej Majestatu i wówczas dano mu znak, aby mówił; z powrotem zaczął ściągać kapelusz, jednak królowa przerwała to, rozkazując mu nałożyć go, bo w innym wypadku nie będzie słuchała"[53]. Mendoza swoją orację przedstawiał w języku hiszpańskim, a na język niemiecki tłumaczył ją Fogelweder. W imieniu króla hiszpańskiego Filipa II, mieszkającej w Madrycie cesarzowej wdowy Marii oraz arcyksięcia Alberta admirał złożył królowej gratulacje z racji urodzenia córki Katarzyny. W odpowiedzi Anna wyjaśniła, że z powodu choroby dziecko musiało zostać ochrzczone szybciej, niż planowano.

Następnym punktem audiencji było składanie przez ambasadora darów dla królowej. W ceremonii tej brali udział również inni członkowie poselstwa hiszpańskiego. Gaspar Rodríguez de Figueroa, *varlet servant* arcyksięcia Alberta, niósł dwie pozłacane tace z dwiema, zawiniętymi w złotą taftę, skrzyneczkami, w których znajdowały się klejnoty. Hrabia Spinola w imieniu króla Filipa II, a baron de Pimorani w imieniu cesarzowej wdowy przekazywali skrzyneczki do rąk ambasadora, który „brał każdą z nich, unosił i prezentował Jej Majestatowi, komentując [zawartość] każdej z nich, a królowa je przyjmowała i odpowiadała miło admirałowi, sama ściągała taftę i otwierała szkatułkę i oglądała klejnoty z dużą uwagą, chwaliła je bardzo i się cieszyła"[54]. Krótki opis ofiarowanych Annie Habsburżance klejnotów podają jedynie polskie źródła. Burmistrz Elbląga Andrzej Reder w swoim diariuszu informację o złożonych darach zapisał pod datą 13 lutego, wiążąc to wydarzenie z audiencją u króla, i przy tej okazji odnotował, że ambasador *zwo stadtliche köstliche clenodien umb den hals zu hengen gebracht und vorehret, ein mit saphir, das ander mit rubin*[55]. Nieco więcej wiadomości podaje autor recesu gdańskiego. Pisze on również o dwóch zawieszeniach: tabliczce szmaragdowej i rubinie z 70 diamentami. Gdańszczanin uzyskał informacje o wartości klejnotów. Od kogoś z orszaku ambasadora dowiedział się, że prezenty miały wartość 2,5 tys. dukatów, jednak biskup wendeński uznał klejnoty za jedne z najpiękniejszych, jakie widział, i oszacował oba na 30 tys. dukatów[56]. Być może wysoka wycena Schenkinga jest prawdziwa, ponieważ pośrednio ją potwierdza Manuel de Céspedes, członek orszaku ambasadora, który w jednym z listów pisał: „Admirał ofiarował królowej dwa klejnoty, bardzo drogie, przesłane przez Króla Naszego Pana"[57].

---

53 *Embajada de don Francisco de Mendoza...*, s. 448–449.

54 *Ibidem*, s. 449.

55 *Dyaryusze sejmowe r. 1597...*, s. 167.

56 *Ibidem*, s. 429.

57 Biblioteca Nacional de España w Madrycie, rkps 9372, Manuel de Céspedes do Sebastiána Hernándeza SI, Praga, 30 III 1597 r., k. 57–58.

Po złożeniu darów ambasador za zgodą Anny Habsburżanki odbył grzecznościową rozmowę ze stojącą u boku matki królewną Anną Marią, z ochmistrzynią dworu królowej Urszulą Meierin oraz kilkoma damami dworu, z którymi również wymienił uścisk dłoni. Odbywające się w języku polskim, niemieckim i hiszpańskim grzecznościowe konwersacje tłumaczył Fogelweder. Ostatnim etapem audiencji było pożegnanie królowej. Wówczas do komnaty przybyli wszyscy domownicy ambasadora i ucałowali rękę Anny. Mendoza, żegnając się, zapowiedział, że kiedy przybędzie na drugą, prywatną audiencję, przekaże królowej listy od matki – Marii Anny Bawarskiej – i poruszy jeszcze kilka ważnych spraw. Po zakończonej uroczystości ambasadora odprowadził, aż do karety na dziedzińcu Zamku, Krasicki. W otoczeniu tej samej kawalkady, która towarzyszyła mu w drodze na Zamek, admirał powrócił do swojej kwatery.

## NIEDZIELA MIĘSOPUSTNA: CEREMONIE Z UDZIAŁEM AMBASADORA I NA JEGO CZEŚĆ

Zygmunt III zdawał sobie sprawę z przełomu, jakim była misja Mendozy w relacjach z hiszpańskim Habsburgiem, dlatego przyjmował go z wielką kurtuazją i widocznymi względami, nie mógł więc pominąć żadnej z ceremonii przewidzianych w protokole dla posła wielkiego, a jedną z najważniejszych była uczta dla posła u króla, której termin został wyznaczony na niedzielę mięsopustną, wypadającą 16 lutego. Praktycznie cały ten dzień Zygmunt III spędził z ambasadorem.

**Msza święta**. W niedzielę mięsopustną admirał wstał o świcie, aby na zaproszenie króla uczestniczyć w mszy w archikolegiacie św. Jana. Nabożeństwo było bardzo uroczyste – jak podkreślają obie relacje, ten pompatyczny wymiar nadała mu muzyka, ponieważ król polski posiadał znakomitą kapelę. W kościele Zygmunt III siedział z boku głównego ołtarza, na tronie pod czarnym baldachimem, który zapewne został jeszcze po uroczystościach pogrzebowych Anny Jagiellonki i – co też odnotowują oba teksty – nie był oddzielony kurtyną od pozostałych uczestników. Naprzeciw króla siedzieli: kardynał Radziwiłł, nuncjusz Germanicus Malaspina i ambasador Filipa II, przed nimi leżały poduszki do klęczenia. Po odczytaniu Ewangelii do Zygmunta III podeszli Radziwiłł i Mendoza, wzięli go za ramiona, kardynał po prawej, a ambasador po lewej stronie[58], i doprowadzili do drugiego tronu stojącego w nawie głównej, aby mógł lepiej słyszeć kazanie, po którego wysłuchaniu powrócił na tron w chórze w towarzystwie tych samych celebrantów. Zwyczaj prowadzenia króla pod ramię określono w relacjach jako typowo polski. Po skończonym nabożeństwie kardynał i ambasador w ten sam sposób doprowadzili króla do drzwi kościoła, gdzie „pożegnał się z nimi, aby wejść ukrytymi drzwiami do pałacu, który znajduje się obok kościoła"[59]. Zygmunt III wracał więc do swojego apartamentu krużgankiem łączącym archikolegiatę z Zamkiem[60]. Po mszy admirał udał się do rezydencji nuncjusza Malaspiny w klasztorze kanoników regularnych przy kościele św. Jerzego[61], aby tam oczekiwać wezwania na posiłek z parą królewską.

---

58 Informacja, po której stronie króla znajdowali się prowadzący, w: *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 19.

59 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 451.

60 L i l e y k o, *op.cit.*, s. 84.

61 *Germnicus Malaspina (1591–1598)*, t. 1: *1 XII 1591–31 XII 1592*, red. L. Jarmiński, Kraków 2000 („Acta Nuntiaturae Polonae", t. 15), s. 128.

**Uroczysty posiłek**. O wyznaczonej godzinie pod rezydencję nuncjusza przybył uroczysty, bardzo liczny orszak na czele z kanclerzem litewskim Lwem Sapiehą i podskarbim koronnym Janem Firlejem, którzy ponowili królewskie zaproszenie na ucztę. W towarzystwie obu ministrów dotarli oni do pokoju królewskiego, gdzie znajdował się już Zygmunt III. Oczekując na królową, chwilę rozmawiali „aż do momentu, kiedy marszałek królestwa nie zawiadomił króla, że nadeszła godzina posiłku"[62]. Autor hiszpańskojęzycznej relacji dodaje, że tego dnia królową bolały zęby, jednak nie odwołała ona swojego udziału w posiłku, ponieważ zależało jej na okazaniu szczególnej łaski ambasadorowi[63]. Król z nuncjuszem i admirałem podeszli do stołu nakrytego jedynie obrusami i wówczas weszła Anna w otoczeniu dam dworu.

Ceremonię posiłku otwierało umycie dłoni przez jej głównych uczestników. Król i królowa umyli je w jednej szklanej misie oprawionej w złoto, natomiast ambasador i nuncjusz w muszli również oprawionej w złoto. Zanim Zygmunt III i jego małżonka usiedli, Malaspina pobłogosławił stół. Relacja nie zawiera informacji o baldachimie, pod którym najprawdopodobniej siedziała para królewska. Przy stole, po prawej ręce monarchy, stały dwa krzesła. Na polecenie Zygmunta III ambasador zajął pierwsze miejsce, a więc obok króla, natomiast nuncjusz musiał usiąść na drugim krześle. Takie usytuowanie siedzących było wyrazem szacunku i honoru składanym Filipowi II, ponieważ zgodnie z precedencją nuncjuszowi przysługiwało miejsce po prawej stronie króla. Tym złamaniem zasad pierwszeństwa w ceremoniale dyplomatycznym był oburzony Giovanni Paolo Mucante, mistrz ceremonii dworu papieskiego, który w swoim diariusz zanotował: „Dowiedziałem się, że w niedzielę zapustną, król zaprosił go [Mendozę – przyp. R.S.] na obiad wraz z królową i nuncjuszem Malaspiną, jeżeli prawda […], że nuncjusz dał się podsiąść posłowi hiszpańskiemu, uczynił rzecz szkaradną, zawsze bowiem posłowie papiescy, na każdym miejscu, pierwsze miejsce mieć powinni"[64]. Faworyzowanie ambasadora Filipa II odnotowują również źródła polskie: „U stołu Hiszpan *primum obtinuit locum*"[65].

Kiedy uczestnicy uczty zajęli swoje miejsca przy stole, do sali przybył urzędnik nadworny, nazwany w relacji Sailly'ego cześnikiem (*pincerna*), a przez autora tekstu hiszpańskiego *sumiller de panatería*[66]. Wydaje się jednak, że nie był to cześnik nadworny, lecz jeden z trukczaszych lub kredencarzy, gdyż w tekście jezuity jest mowa o kilku podczaszych zajmujących się sztućcami lub naczyniami. Przyniósł on w srebrnym, owalnym koszyku sztućce dla króla i królowej, drugi z kredencarzy wyjął je i z wielką czcią ułożył na stole. Trzeci doniósł sztućce dla ambasadora i nuncjusza, które wyjął czwarty i położył przed nimi. Po czym „przybył marszałek z dwudziestoma lub więcej dworzanami stołowymi z potrawami, nieśli oni dwa lub trzy a nawet cztery talerze, wszystkie były przykryte białymi serwetkami z czarnymi kitajkami na znak żałoby

---

62 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 451.

63 *Ibidem*.

64 N i e m c e w i c z, *Zbiór pamiętników…*, s. 206.

65 *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 20.

66 S a i l l y, *op.cit.*, k. F; *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 452. Na temat urzędów na dworze hiszpańskim zob. R. Skowron, *Znak i liturgia władzy – ceremoniał i etykieta dworu hiszpańskiego*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz. R. Skowron, Kraków 1999, s. 123–147; *idem*, *W labiryncie znaków. Etykieta i ceremoniał posiłku króla hiszpańskiego (XVI–XVII wiek)*, w: *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, E. Bryłowska-Szymańska, Gdańsk 2012, s. 180–188.

po zmarłej sześć miesięcy wcześniej ciotce króla Annie, i stanąwszy wszyscy w rzędzie czynili jednocześnie ukłony królowi i królowej”[67]. Dworzanie stołowi przekazywali potrawy krajczym (*trinchantes*), którzy ich próbowali i kładli je na stole. Opisując dalej przebieg uczty, autor zwraca uwagę na zwyczaj dworu polskiego w czasie uczty: „król, zaczynając jeść pierwszą potrawę, podzielił się nią z królową, a następnie uczynił znak, aby jego [potrawę] podano admirałowi i nuncjuszowi, ponieważ największym podarunkiem, jaki czynią królowie polscy zaproszonym, jest jedzenie tej samej potrawy przez gości”[68]. Dań podano kilka, bardzo dobrze przyrządzonych, z wszelkiego rodzaju dziczyzny i ptactwa, dobrze uduszonego, z wielką ilością przypraw. Jak stwierdza autor relacji, w Polsce używa się przypraw w dużych ilościach z powodu wielkiego zimna. Posiłek główny trwał trzy godziny, na jego zakończenie król dał znak i uprzątnięto ostatnie danie, zdjęto obrusy, przyniesiono miski do umycia rąk, tak jak na początku.

Nie był to jeszcze koniec uczty. Stół nakryto nowymi obrusami w szerokie złote i srebrne pasy i ustawiono na nim wielką różnorodność słodkości, tak świeże, jak i suszone owoce z Hiszpanii, sewilskie oliwki. Po czym królowa, aby okazać swoją radość ambasadorowi, rozkazała wprowadzić dzieci. Królewna Anna Maria stanęła obok matki, a królewicz ubrany w strój polski[69], objęty ramieniem przez Urszulę Meierin, zajął miejsce u boku ojca. Po spożyciu słodkości uczta dobiegła końca – ściągnięto ostatnie obrusy, a nuncjusz złożył podziękowania. Na zakończenie znowu ambasadora spotkało prestiżowe wyróżnienie, bo – na znak dany przez króla – wziął on pod ramię królową i odprowadził ją do komnaty.

**Pierwsza audiencja prywatna u króla**. Po pożegnaniu królowej Anny Mendoza udał się do gabinetu króla. Wyznaczenie ambasadorowi pierwszej audiencji prywatnej bezpośrednio po wielogodzinnej uczcie nie było powszechnym zwyczajem ani na dworach europejskich, ani w Polsce. Fakt, że uczestniczyli w niej tylko król i ambasador, co wyraźnie podkreśla autor relacji hiszpańskiej, nadawał jej charakter sekretny. Początkowo rozmowa, podczas której obaj siedzieli, miała charakter kurtuazyjny. Zygmunt III dopytywał o zdrowie członków rodziny Filipa II. Po czym ambasador wręczył królowi kredencjał albo kredencjały[70]. W dalszej części audiencji admirał przedstawił sprawy polityczne powierzone mu przez króla hiszpańskiego oraz złożył memoriał w języku łacińskim. Po pożegnaniu się z Zygmuntem III przeszedł do antykamery, gdzie oczekiwali na niego dygnitarze i dworzanie, w których towarzystwie wrócił do swojej rezydencji.

## WIZYTY I BANKIETY

W trakcie pobytu na dworze warszawskim admirał uczestniczył w różnego rodzaju spotkaniach prywatnych i publicznych, przyjmował i odwzajemniał wizyty oraz prowadził negocja-

---

67 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 452.

68 *Ibidem*, s. 452–453.

69 Strój polski królewicza Władysława na uczcie potwierdzają również źródła polskie, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597…*, s. 436.

70 *Embajada de don Francisco de Mendoza…*, s. 452, wymienia tylko list kredencyjny od arcyksięcia Alberta, natomiast S a i l l y, *op.cit.*, k. F v., pisze ogólnie o listach kredencyjnych.

cje polityczne. Życie towarzyskie dyplomaty, w którym także obowiązywały – chociaż nie tak sztywne – porządek i ceremoniał, obie strony wykorzystywały do realizowania celów dyplomatyczno-politycznych. Istotne było z kim, kiedy i gdzie spotykał się poseł. O zakresie tej aktywności Mendozy informacje w źródłach hiszpańskich i polskich nie są już tak szczegółowe jak w przypadku jego spotkań z parą królewską, zwłaszcza w odniesieniu do ceremoniału.

W ciągu pierwszych dwóch dni pobytu w Warszawie, a więc jeszcze przed audiencją u króla, admirała odwiedzali dostojnicy dworscy, państwowi i kościelni, ale obie relacje nie wymieniają ich z nazwiska, z wyjątkiem kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego. Sailly przy tej okazji tak scharakteryzował osobę kanclerza: *vir litterarum, ac belli gloria clarus, qui Regem potius, quam quod in ea Repub[lica] munus gerit, referre videbatur, tum in splendore comitatus, tum in morum grauitate, ac apud omnes autoritate*[71].

W ciągu następnych kilku dni, po audiencjach u króla i królowej, admirał przyjmował i odwzajemniał wizyty oraz prowadził rozmowy w sprawach politycznych powierzonych mu przez Filipa II. Już w poniedziałek 17 lutego marszałek wielki koronny Zebrzydowski urządził bankiet na cześć ambasadora hiszpańskiego, na którym obecny był również Zamoyski. Z tego powodu obaj ministrowie nie uczestniczyli w odbywającym się tego dnia uroczystym wjeździe do Warszawy legata kardynała Caetana. Ich nieobecność musiała wywołać niezadowolenie dyplomaty papieskiego, ponieważ Mucante w swoim diariuszu zanotował: „Tego samego wieczora, odwiedził kardynała Jan Zamoyski [...], wymawiając się, iż nie wyjechał naprzeciw kardynała z przyczyny, iż dawał dnia tego bankiet dla posła hiszpańskiego"[72]. Tłumacząc się w ten sposób, kanclerz nieco rozmijał się z prawdą – był na bankiecie, ale wydawał go Zebrzydowski, co potwierdzają źródła hiszpańskie i polskie[73].

Sam Zamoyski urządził 18 lutego na cześć legata papieskiego wystawny bankiet. Było to największe wydarzenie towarzyskie, w jakim uczestniczył Mendoza, poza krótką wzmianką nie znalazło ono jednak odbicia w obu relacjach hiszpańskich. Na posiłku u Zamoyskiego obecni byli także: nuncjusz Malsapina, kardynał Jerzy Radziwiłł, arcybiskup Jan Dymitr Solikowski, biskupi Hieronim Rozdrażewski i Wawrzyniec Goślicki, wojewoda poznański Hieronim Gostomski, kanclerz litewski Lew Sapieha, marszałek wielki koronny Mikołaj Zebrzydowski, podkanclerzy Jan Tarnowski i poseł szwedzki Guldenstern[74]. Jak podaje jeden z diariuszy sejmowych, w czasie bankietu Zamoyski: *in barbarie polonica* pijąc do Hiszpana, używał słów: *Pauper Sarmata pro salute Regis Hispaniarum offert hunc poculum M.D.Vrae*[75].

Zygmunt III w celu prowadzenia negocjacji politycznych z dyplomatą hiszpańskim powołał pięcioosobową komisję, w której skład wchodzili: kanclerze Zamoyski i Sapieha, podkanclerzy Tarnowski, hetman polny Stanisław Żółkiewski oraz biskup chełmski Stanisław Gomoliński[76].

---

71 *Ibidem*, k. E 2.

72 N i e m c e w i c z, *Zbiór pamiętników*..., s. 190.

73 *Embajada de don Francisco de Mendoza*..., s. 455–456; *Dyaryusze sejmowe r. 1597*..., s. 436.

74 Uczestników bankietu u Zamojskiego wymieniają: Mucante, zob. N i e m c e w i c z, *Zbiór pamiętników*..., s. 191–192, oraz akta sejmowe, zob. *Dyaryusze sejmowe r. 1597*..., s. 20, 437.

75 *Dyaryusze sejmowe r. 1597*..., s. 20–21.

76 *Embajada de don Francisco de Mendoza*..., s. 454.

Z przebiegu tych, trwających cztery godziny, rozmów senatorowie zdali sprawę królowi. Na tej podstawie opracowana została pisemna odpowiedź na postulaty przedstawione przez ambasadora, którą przywiózł mu Fogelweder. Admirał był zadowolony z odpowiedzi, uznał, że powierzone mu przez Filipa II cele zostały zrealizowane, i wysłał prośbę o audiencję pożegnalną.

## AUDIENCJA POŻEGNALNA

W żadnym ze źródeł nie udało się odnaleźć daty dziennej audiencji pożegnalnej ambasadora u pary królewskiej. Najprawdopodobniej odbywała się ona 24 lub 25 lutego, ponieważ po jej odbyciu poselstwo przebywało jeszcze kilka dni w Warszawie. W dniu audiencji do rezydencji admirała przybyli wojewoda sieradzki Olbracht Łaski i wojewoda bracławski Janusz Zbaraski „z wielką świtą i karetami, aby go zwieść do pałacu, gdzie go oczekiwał [król – przyp. R.S.] z wielką wystawnością prałatów, wojewodów, senatorów i książąt tego królestwa”[77]. Ten krótki opis wskazuje, że audiencja pożegnalna miała podobny ceremoniał jak audiencja powitalna. Po pożegnaniu z królem i jego otoczeniem ambasador udał się do apartamentu królowej Anny. Tu audiencja pożegnalna miała charakter prywatny. Admirał odbył serdeczną i długą, trwającą dwie godziny, rozmowę z Habsburżanką. Dotyczyła ona przede wszystkim spraw rodzinnych Habsburgów – zarówno madryckich, jak i wiedeńskich. Zrelacjonował Annie swój pobyt w Grazu i rozmowy, jakie tam odbył z jej matką – Marią – i braćmi. Tłumaczem na spotkaniu był być może jeden z członków orszaku ambasadora, na co zdaje się wskazywać informacja w obu relacjach o otrzymaniu przez niego prezentu od królowej. Z tego wynika, że rozmowa odbywała się w języku niemieckim i hiszpańskim.

## WYMIANA PREZENTÓW I WYJAZD AMBASADORA

Relacje hiszpańskie nie zawierają żadnych informacji, aby polska para królewska przekazała jakieś dary Filipowi II czy członkom jego rodziny[78]. Natomiast stosunkowo dokładnie podają, jakie prezenty otrzymał i przekazał ambasador. Para królewska podarowała mu sorok soboli „najlepszych, jakie widziano w tym królestwie” i cztery srebrne, złocone naczynia. Szlachcice, którzy wręczali królowej dary od Filipa II i cesarzowej Marii, oraz tłumacz podczas drugiej audiencji u Anny otrzymali po srebrnym pucharze. Prezenty te do rezydencji przywiózł Owadowski.

---

77 *Ibidem*, s. 455.

78 Nie można wykluczyć, że zachodzi jakiś związek między poselstwem Mendozy do Rzeczypospolitej a znajdującymi się w madryckim klasztorze klarysek (monasterio de las Descalzas Reales) portretami dziecięcymi trzyletniej królewny Anny Marii i rocznego królewicza Władysława. Droga, jaką oba portrety dotarły do Madrytu, jest nieznana, brak bowiem jakiejkolwiek informacji źródłowej na ten temat. Jerzy Petrus w artykule *Portrety dziecięce Władysława IV i Anny Marii w zbiorach hiszpańskich (Ze studiów nad malarstwem dworskim epoki Wazów)*, „Folia Historiae Artium”, t. 11, 1975, s. 109–138, postawił hipotezę, że portrety przywiozła Małgorzata Austriaczka, która w 1599 r. poślubiła króla Filipa III, i uznał, że ze względu na ówczesne polsko-hiszpańskie relacje polityczne nie mogły być one wysłane z dworu polskiego. Wspomniał o misji Mendozy, ale nawet hipotetycznie nie powiązał obrazów z jego osobą. Jednak wobec przełomowego znaczenia tego poselstwa hiszpańskiego, o czym wspomniałem w początkowej części niniejszego artykułu, nie należy odrzucać hipotezy, że to po misji Mendozy oba portrety zostały przesłane z Polski na dwór madrycki.

Taka forma przekazania podarunku dla ambasadora wydaje się być pozbawiona elementów ceremonialnych czy choćby pompatycznych. Ponadto admirał obdarowany został trzema końmi polskimi, które przysłali mu ministrowie koronni: kanclerz, podkanclerzy oraz marszałek wielki. Z otrzymanych prezentów Mendoza był bardzo zadowolony. Jako odbiorca uznał więc, że ich wartość dostarcza prestiżu i odpowiada jego randze oraz tytułom.

Ze swojej strony ambasador także rozdawał prezenty. Owadowski został obdarowany złotym łańcuchem i pierścieniem z rubinem oraz otrzymał 1000 florenów do podziału między służbę dworu królewskiego. Ponadto właścicielom domów zajmowanych przez poselstwo admirał ofiarował po srebrnym kielichu, koniuszym, którzy przyprowadzili konie, wręczył po srebrnym pucharze, a ich pomocnikom dał po cztery talary.

Mendoza wyjechał z Warszawy 1 marca. Zygmunt III do orszaku przydzielił swojego pokojowca i komornika, którzy towarzyszyli mu przez sześć dni podróży aż do granic Polski. Koszty tego przejazdu pokrywał król. Jadąc przez Krzepice i Wrocław, ambasador dotarł 17 marca do Pragi, gdzie trzy dni później został przyjęty na audiencji przez cesarza Rudolfa II.

Należy podkreślić, że relacje hiszpańskie są bardzo wiarygodne, a zawarte w nich informacje (np. nazwiska lub urzędy senatorów uczestniczących w ceremoniach, otwieranie skrzyneczek z darami przez królową Annę czy strój polski królewicza Władysława) znajdują potwierdzenie we wzmiankach w diariuszach sejmowych. W samym opisie ceremoniału zwrócić uwagę należy na takie elementy, jak: możliwość wyboru między karetą a koniem w trakcie entrady, słuchanie przez króla kazania w nawie głównej archikolegiaty, precedencja ambasadora przed nuncjuszem, prywatna audiencja bezpośrednio po uczcie, odprowadzenie przez Mendozę królowej do komnaty po bankiecie i wskazanie obyczajów typowo polskich (prowadzenia króla pod rękę po skończonej mszy, całowanie ręki królowej, dzielenie się przez króla potrawą z innymi uczestnikami posiłku). Obie strony przestrzegały protokołu dyplomatycznego, a jego zasady na dworze warszawskim były zgodne z normami europejskimi[79]. Zastosowany ceremoniał stał się jednym z ważnych narzędzi, za pomocą którego król chciał nie tylko zakończyć nieporozumienia z Filipem II, ale również pozyskać jego przychylność. Zygmunt III pozornie drobnymi gestami czy wyróżnieniami w sposób bardzo umiejętny podnosił prestiż ambasadora, co niewątpliwie wywarło bardzo pozytywny skutek polityczny. Dlatego Mendoza w swojej relacji mógł napisać: „Od początku Admirał dostrzegł u Króla i Królowej duże zainteresowanie i życzliwość dla spraw Katolickiego Majestatu Króla Pana Naszego i gorące pragnienie służenia mu we wszystkim, co jest możliwe, jak również wielką radość i wdzięczność za łaskę, jaką Jego Majestat im okazał, odpowiadając tak łaskawie i z miłością na ich listy i wysyłając osobę w randze Admirała, aby w imieniu Jego Majestatu trzymał do chrztu ich córkę. Ich Najjaśniejszy Majestat okazywał mu to w tym, co mówili każde z osobna, kiedy ich odwiedzał, i za każdym razem to widział, jak go przyjmowano i traktowano przez cały okres, gdy przebywał na ich dworze, aż do momentu, gdy wyjechał z Królestwa Polskiego. Wszystko to Admirał opisuje bardziej szczegółowo

---

79 Zob. np. A. K a l i n o w s k a, *Ceremoniał dyplomatyczny na dworze angielskim w okresie pierwszych Stuartów*, „Kronika Zamkowa", 2004, 1–2 (47–48), s. 17–32.

w innej relacji. Tego samego doświadczył Admirał od wszystkich prałatów, wojewodów i senatorów tego Królestwa, których poznał (a było ich wielu). Wszyscy traktowali sprawy służenia Jego Majestatowi z takim szacunkiem i oddaniem, jakby byli jego poddanymi"[80].

Misja Mendozy stała się przełomem w relacjach Zygmunta III z Madrytem. Miała ona wiele następstw: poselstwo Pawła Działyńskiego do Holandii i Anglii, otwarcie możliwości współpracy polsko-hiszpańskiej w sprawach handlowych i politycznych w akwenie Morza Bałtyckiego i Morza Północnego, kontynuowanie negocjacji dotyczących ligi przeciw Turcji. Dla króla polski najważniejszą jednak konsekwencją było ratyfikowanie 10 lipca 1598 r. przez śmiertelnie już chorego Filipa II traktatów bytomsko-będzińskich. Niewątpliwie to m.in. dzięki ambasadorowi Mendozie Filip III już w roku 1599 nadał Zygmuntowi III Order Złotego Runa.

[80] Archivo General w Simancas, E. 614, f. 40, Relacion que hizo el Almirante de Aragon de las cosas de los Reyes y Reyno de Polonia y Provincias adjacentes a el.

STRESZCZENIE

Brak spisanych norm i ceremoniarzy powoduje, że poznanie etykiety i ceremoniału dyplomatycznego funkcjonującego na dworze królów polskich musi opierać się na studium przypadków na podstawie źródeł krajowych i zagranicznych, które odsłoniłyby system nieskodyfikowanych protokołów i wzorów, ustaliły to, co stałe, spójne i powtarzalne, i wskazały to, co odmienne, wyjątkowe i precedensowe. Dyplomatą, który pozostawił z poselstwa do Polski w roku 1597 obszerną dokumentację, był ambasador nadzwyczajny Hiszpanii Francisco de Mendoza, admirał Aragonii. Już w rok po zakończeniu ambasady jezuita Thomas Sailly, członek orszaku posła, wydał w Brukseli łacińskojęzyczną relację z przebiegu jego misji u cesarza, arcyksiążąt austriackich i Zygmunta III, zachowała się również hiszpańskojęzyczna relacja dotycząca pobytu ambasadora na dworze polskim.

Artykuł zawiera opis i analizę następujących ceremonii: uroczystego wjazdu posła do stolicy, audiencji publicznej u króla Zygmunta III, audiencji publicznej u królowej Anny i składania jej darów, nabożeństwa w niedzielę mięsopustną z udziałem ambasadora, uroczystego posiłku u króla i królowej, audiencji sekretnej u króla, audiencji pożegnalnych oraz udziału ambasadora w prywatnych bankietach wystawionych przez polskich ministrów. Obie strony – tak dwór polski, jak i ambasador hiszpański – przestrzegały protokołu dyplomatycznego, którego zasady na dworze warszawskim były zgodne z normami europejskimi, na co jednoznacznie wskazują analizowane relacje. Zastosowany ceremoniał stał się jednym z ważnych narzędzi, za pomocą którego król chciał nie tylko zakończyć nieprozumienia z Filipem II, ale również pozyskać jego przychylność. Zygmunt III pozornie drobnymi gestami czy wyróżnieniami w sposób bardzo umiejętny podnosił prestiż ambasadora, co wywarło pozytywny skutek na przebieg rokowań i realizację politycznych zamierzeń obu stron.

SŁOWA KLUCZOWE: ceremoniał dyplomatyczny, Francisco de Mendoza, admirał Aragonii, Zygmunt III, Thomas Sailly

SUMMARY

THE CEREMONIAL PROCEDURES FOR RECEIVING THE SPANISH AMBASSADOR FRANCISCO DE MENDOZA AT THE COURT OF THE VASAS IN WARSAW IN 1597

The lack of written norms and books on ceremonial procedure meant that learning about the etiquette and diplomatic protocol which functioned at the court of the Polish kings had to be based on examples from national and foreign sources which would reveal a system of uncodified protocols and patterns and would determine what was permanent, consistent and repetitive and would also indicate practices which were different, unique, as well as precedents. In 1597, one diplomat, who left a great deal of documentation relating to his diplomatic mission to Poland, was the Spanish Ambassador Extraordinary, Francisco de Mendoza, Admiral of Aragon. Already in the year after the diplomat's mission was completed, Thomas Sailly—a Jesuit and member of the envoy's retinue—published in Brussels, an account in Latin of the ambassador's missions to the Emperor, the Archdukes of Austria and Zygmunt III; there is also an account, in Spanish, of the ambassador's stay at the Polish court.

The article contains a description and analysis of the following ceremonies: the envoy's official entry into the city, his public audience with King Zygmunt III; his public audience with Queen Anna and the presentation of gifts to her; the Masses on carnival Sunday with the ambassador's participation; the official banquet hosted by the king and queen; the private audience with the king, the farewell audiences and the ambassador's presence at private banquets organized by Polish ministers. Both parties—the Polish Court and the Spanish Ambassador—observed diplomatic protocol; at the court in Warsaw all these principles were in line with European standards, as is clearly indicated in the accounts analysed. The adopted ceremonial became an important tool by which the king of Poland wanted not only to end

the misunderstanding with Philip II of Spain, but also to gain his favour. Zygmunt III, using ostensibly subtle gestures and distinctions, skilfully raised the ambassador's prestige—which had a positive effect on the course of the negotiations and the fulfilment of both parties' political intentions.

KEYWORDS: diplomatic ceremonial, Francisco de Mendoza, Admiral of Aragon, Zygmunt III, Thomas Sailly

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

ZBIORY ARCHIWALNE I BIBLIOTECZNE
Biblioteca Nacional de España w Madrycie, rkps 9372.
Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps 96, 97, 332.
Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 245, 290.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 9536.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE
„Colección de Documentos Inéditos para la Historia de España", t. 41, Madrid 1862.
*Documenta polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas,* cz. 1–3, Roma 1963–1964 („Elementa ad Fontium Editiones", t. 8, 11, 12).
*Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907 („Scriptores Rerum Polonicarum", t. 20).
*Germnicus Malaspina (1591–1598)*, t. 1: *1 XII 1591–31 XII 1592*, red. L. Jarmiński, Kraków 2000 („Acta Nuntiaturae Polonae", t. 15).
Niemcewicz J.U., *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze*, t. 2, Warszawa 1822.
Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, Warszawa 1980.
Sailly T., *Brevis narratio legationis excelentissimi D. Francisci de Mendoza ad Sacram Caesaream Maiestatem ac ad Serenissimos Archiduces Matthiam et Maximilianum, necnon ad Serenissimam Archiducissam Mariam et Ferdinandum filium eius primogenitum, caeterosque Fraters eius, ac denique ad Serenissimum Regem Poloniae, Bruxellae*, Bruxellae 1598.
*The House of Vasa and House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*. Part I: *The Times of Sigismund III, 1587-1632*, vol. 1, red. R. Skowron, Katowice 2016.
Vera y Zuñiga J.A. de, *El enbaxador, discursco tercero*, Sevilla 1624.

OPRACOWANIA
Bogucka M., *Misja Franciszka Mendozy i jego opinie o Polsce (Z dziejów stosunków polsko-hiszpańskich w końcu XVI w.)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 19, 1974, s. 173–185.
Chynczewska-Hennel T., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.
Czapliński W., *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959.
Duerloo L., *Dynasty and Piety: Archduke Albert (1598–1621) and Habsburg Political Culture in an Age of Religious War*, Burlington 2012.
*Dyplomaci w dawnych czasach*, opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959.
Fabiani B., *Na dworze Wazów w Warszawie*, Warszawa 1988.
Fitych T., *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)*, Opole 2005.

Gregorowicz D., *The Role of Papal Diplomats in the Interregnum's Parliamentary Practice of the Polish--Lithuanian Commonwealth*, „Rivista del Dipartimento di Storia, Culture, Religioni della Sapienza Università di Roma", 2016, 1, s. 119–148.

*Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. 2, Warszawa 1982.

Hortal Muñoz J.E., *Los asuntos de Flandes. Las relaciones entrelas cortes de la Monarquía Hispánica y de los Países Bajos durante el siglo XVI*, Madrid 2011.

Hunt J.M., *The Ceremonial Possession of a City: Ambassadors and their Carriages in Early Modern Rome*, „Royal Studies Journal", t. 3, 2016, nr 2, s. 69–89.

Kaczorowski W., Seredyka J., *Specyfika polskich ceremoniałów dworskich i kościelnych w świetle relacji Giovanniego Paola Mucante z lat 1596–1597*, „Kwartalnik Historyczny", t. 109, 2002, nr 3, s. 87–96.

Kalinowska A., *Ceremoniał dyplomatyczny na dworze angielskim w okresie pierwszych Stuartów*, „Kronika Zamkowa" 2004, 1–2 (47–48), s. 17–32.

Kodzik J., *Ceremoniał dworu polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015.

Kuras K., *W drodze do Mitawy w 1727 r. Podróże i ceremoniał związany z obradami komisji kurlandzkiej*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Wółkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012, s. 481–498.

Laurencín M. de*, Los Almirantes de Aragón. Datos para su chronología*, „Boletín de la Real Academia de Historia", t. 74, 1919, s. 306–375.

Lileyko J., *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.

Link-Lenczowski A.K., *Wokół ceremoniału hetmańskiego w czasach saskich*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich,* red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 297–306.

Niemcewicz J.U., *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 1, Wrocław 1836.

Palkij H., *Ceremoniał podczas różnego rodzaju komisji w czasach saskich*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich,* red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 307–321.

Petrus J., *Portrety dziecięce Władysława IV i Anny Marii w zbiorach hiszpańskich (Ze studiów nad malarstwem dworskim epoki Wazów)*, „Folia Historiae Artium", t. 11, 1975, s. 109–138.

Przezdziecki R., *Diplomatie et protocol à la cour de Pologne*, t. 1–2, Paris 1934–1937.

Rodríguez Villa A., *Francisco de Mendoza, Almirante de Aragón,* w: *Homenaje a Menéndez y Pelayo en el año vigésimo de su profesorado. Estudios de erudición española*, t. 2, Madrid 1899, s. 487–610.

Rzońca J., *Sejm z lat 1597 i 1598*, cz. 1: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989.

Skowron R., *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997.

Skowron R., *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002.

Skowron R., *Polska i Polacy w korespondencji dyplomacji hiszpańskiej w okresie XVI i XVII wieku*, „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa", 2008, 1, s. 223–242.

Skowron R., *W labiryncie znaków. Etykieta i ceremoniał posiłku króla hiszpańskiego (XVI–XVII wiek)*, w: *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, E. Bryłowska-Szymańska, Gdańsk 2012, s. 180–188.

Skowron R., *Znak i liturgia władzy – ceremoniał i etykieta dworu hiszpańskiego*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 123–147.

Szelągowski A., *Walka o Bałtyk*, Kraków 1904.

Wiśniewski K., *Ceremoniał i protokół dyplomatyczny stosowany podczas audiencji nuncjuszów apostolskich w Rzeczypospolitej w czasach panowania królów z dynastii Wettynów (1697–1763)*, „Rocznik Warszawski", t. 35, 2007, s. 29–55.

Wiśniewski K., *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewiach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015.

Wojciechowski J., Baruch M., *Kamienica książąt mazowieckich*, „Przegląd Historyczny", 1928, 27 (1), s. 1–75.

Wojtyska H.D., *Papiestwo – Polska 1548–1563*, Lublin 1977.
Woś J.W., *Dwie wizyty legata papieskiego Enrica kardynała Caetaniego w Warszawie 1596–1597: według relacji spisanej przez mistrza ceremonii Giovanniego Paola Mucantego*, Warszawa 1996 („Krajobraz Warszawski", z. 5).

Prof. dr hab. Ryszard Skowron, historyk, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego. Zainteresowania badawcze: historia dyplomacji nowożytnej, relacje polsko-hiszpańskie XVI–XVIII w., Hiszpania w XVI i XVII w., wojna trzydziestoletnia, dwór królewski, dzieje Wawelu.